



— 60^{lat} —
17/00907/SEK/BU

Warszawa, dnia 11.07.2017 r.

**Posłowie na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej**

Stanowni Panstwo,

W imieniu Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce wyrażam stanowczy sprzeciw wobec poselskiej inicjatywy legislacyjnej oznaczającej wzrost ceny paliw i w konsekwencji znaczne podniesienie kosztów działania przedsiębiorstw transportu drogowego.

Proponowane przez grupę posłów stworzenie Funduszu Dróg Samorządowych, finansowanego z kolejnej daniny publicznej zawartej w cenie paliwa pojawia się w najgorszym z możliwych momencie. Z roku na rok przewoźnicy zmagają się z kolejnymi ograniczeniami związanymi z wykonywaniem działalności przewozowej, przez co coraz bardziej realne staje się widmo upadku wielu firm z branży. Rosną koszty operacyjne, wśród których cena paliw silnikowych jest jednym z głównych składników. Wzrost ceny wpłynie także na dalsze osłabianie konkurencyjności polskiego transportu samochodowego w Europie, który już od dłuższego czasu jest celem nieprzyjaznych działań europejskiej konkurencji - najnowszym tego przykładem jest projekt Pakietu Mobilności.

Mając to wszystko na uwadze, przewoźnicy spodziewali się pomocy ze strony państwa. Tymczasem posłowie, zamiast łagodzić skutki wypierania rodzimych przedsiębiorców z unijnego rynku, szykują kolejną daninę, która mocno zachwieje delikatną równowagę między utrzymaniem się na rynku a plajtą.

Inicjatywa poselska zawarta w projekcie *ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych oraz zmianie niektórych innych ustaw*, a także niebywała wręcz szybkość jego procedowania wywołała głębokie oburzenie w środowisku przewoźników. Zapewnienie, że projekt ustawy przewiduje tworzenie kolejnych instrumentów mających na celu finansowanie budowy i modernizacji dróg publicznych nie jest wystarczającą rekompensatą związaną z podniesieniem kosztów paliwa. Pragnę przypomnieć, że polscy przewoźnicy już od dawna uczestniczą w finansowaniu inwestycji drogowych, ponieważ część środków pochodzących z paliw zasila Krajowy Fundusz Drogowy.

Powtórzę: dzisiaj, żeby przetrwać, przedsiębiorcy z branży transportowej potrzebują solidnego wsparcia, a nie nowego podatku, który będzie miał poważne, negatywne konsekwencje dla tysięcy przewoźników drogowych w naszym kraju. Przewiduje się, że wprowadzenie dodatkowej opłaty (zwanej w projekcie „opłatą drogową”), doliczonej do ceny paliwa, wyniesie początkowo 200 zł za 1000 litrów paliwa (benzyny i oleju napędowego), czyli 20 groszy na

ZRZESZENIE MIĘDZYNARODOWYCH PRZEWOŹNIKÓW DROGOWYCH W POLSCE

/ Association of International Road Transport Carriers in Poland
Członek IRU / International Road Transport Union member

Adres: Al. Jana Pawła II 78, 00-175 Warszawa, adres korespondencyjny: 00-198 Warszawa 80, skr. poczt 1; NIP: 522-000-21-10; KRS: 109043;
Tel.: (+48 22) 536 10 00; Fax: (+48 22) 536 10 35; www.zmpd.pl

jednym litrze paliwa. Po doliczeniu podatku VAT planowana podwyżka cen detalicznych będzie wynosić ok. 25 gr. za jeden litr paliwa. Co więcej - stawka opłaty drogowej ma być corocznie waloryzowana o wskaźnik inflacji.


Już teraz podatki stanowią ponad 50 proc. ceny detalicznej jednego litra paliwa w Polsce, a jego cena to ok. 40 proc. średniego kosztu jednego wozokilometra przebiegu pojazdu samochodowego w przedsiębiorstwach transportowych. Nasze szacunki wskazują, że - po wprowadzeniu ustawy - wydatki firm transportowych na paliwo wzrosną o około 6 proc., co przy średnim przebiegu jednego pojazdu na poziomie 140 tys. km obciąży je dodatkowo sumą ponad 11 tys. zł rocznie. To z kolei doprowadzi do dalszego spadku i tak już minimalnej rentowności działalności gospodarczej w transporcie drogowym.

Szanowni Państwo,

polscy przewoźnicy budowali potencjał branży przez kilka dekad. Nie korzystali z niczyjej pomocy, nie otrzymywali środków europejskich ani preferencyjnych kredytów. Inwestowali i rozwijali swoje przedsiębiorstwa wierząc, że wpisują się w historię rozwoju gospodarczego Polski. Dzisiaj jako ich przedstawiciel jestem zmuszony wyrazić sprzeciw wobec drenowania ich portfeli w imię inwestycji, które przez lata zasilali podatkami.

Zamiast dobijać polski transport nowymi opłatami, trzeba go bronić przed europejskim protekcjonizmem. Brak jakiegokolwiek refleksji na temat interesu gospodarczego państwa, branży transportowej i bez jakiegokolwiek próby oceny skutków proponowanej regulacji niechybnie doprowadzi do katastrofy. Jeszcze nie jest za późno, by jej uniknąć. Aby jednak tak się stało, należy odłożyć prace nad tym projektem i przeprowadzić wnikliwą analizę wszystkich jej aspektów i skutków we wszystkich ich wymiarach - zarówno gospodarczych, jak i społecznych.

Z pozdrowieniami



Jan Buczek


Prezes ZMPD